№ 30. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok VI.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Wtorek, dnia 7 lutego 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer"

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoszeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza. (Cegielniana № 63.) Dziś wiecz. **Marsz weselny**

Teatr Polski A. ZELWEROWICZA, (Cegielniana 63).

Od czwartku, dnia 9-go b. m. szereg gościnnych występów **Wandy Siemaszkowej**

„Niech żyje życie"; „W sieci"; „Hedda Gabler" i „Głupia Panna".

Ceny zwyczajne. Ceny zwyczajne.

Teatr popularny. Dziś wiecz. **Ogniem i mieczem**

Siedemnaste Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego"

TEATR POPULARNY. **We środę, dnia 8-go lutego o godzinie 8 min. 15 wiecz. dany będzie znakomity dramat Göthego**

FAUST

Bilety **po zniżonych prawie do połowy cenach** są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego", Zachodnia № 37, codzień od g. 9 r. do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do środy 8-go lutego do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 6 po poł. we środę, już po cenach zwykłych.** Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc styczeń 1911 roku.

Sarg'a **KALODONT**
Niezbędny **KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW**
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
żądać wszędzie

Język niemiecki
WYKŁADA
rodowity Niemiec
Instytucie jęz. nowoż. D-ra Kummera
Południowa 3. — Piotrkowska 16.
r235—2

KALENDARZYK.

Wtorek, d. 7 lutego 1911 r.
Dziś: Romualda Op.
Jutro: Jana z Matty.

„Zimmermanomachja".

Mniej więcej tydzień temu na szpaltach „Kurjera" w jednym z artykułów daliśmy całokształt smutnego zatargu na prastarej wszechnicy Jagiellońskiej, którego bezpośrednią przyczyną było narzucenie arcy wątpliwej naukowej wartości ks. Zimmermana na profesora socjologii chrześcjańskiej.

Znane już naszym czytelnikom z depesz i poszczególnych wiadomości, wstrząsnienia, jakim ulega obecnie uniwersytet krakowski, mają swą genezę w zamachu sfer klerykalistycznych na czystą i niezależną wiedzę.

Postępowa młodzież wszechnicy z najzupełniejszą słusznością zareagowała na zakusy sługusów papizmu i dowiodła wystąpienieniem swem żywotności, oraz tkwiących w niej szczytnych haseł i dążności.

Nie dziwimy się wcale, że konserwatywne i klerykalne organy prasy polskiej wszystkich trzech zaborów, przybierają obłudną suknię jezuity i ronią łzy bazyliszkowe nad „rozwydrzeniem" dzielnej młodzieży krakowskiej, która w chwili stanowczej potrafiła silnie zaprotestować przed całym światem kulturalnym i drogą rozgłośnej publikacji dowieść słuszności swych żądań.

Zawdzięczając swemu zachowaniu się i wynikłemu z tego powodu położeniu, autor „Mojej baby" zdobył sobie kartę smutnej sławy w wieczystej księdze kultury.

Nie o niego wszakże chodzi.

Ks. Zimmerman był tylko papierowym pajacem, naklejonym na tekturkę dzisiejszej polityki kościoła katolickiego, walczącego ze wszystkiem co nie tchnie ortodoksją i apologietyką tegoż kościoła — pajacem, za którego sznurki pociągali Puzynowie i inni adherenci Watykanu.

Ks. Zimmerman był i jest tylko, niezbyt zdającą sobie sprawę z sytuacji ofiarą „wiatrów", wiejących dzisiaj z za kulis, kruszącego się w swej władzy, papizmu.

Jako indywidualna osobistość — nieciekawy, jest płodem tego strupieszałego kierunku, wychowania, rygoru i nakazu, jaki na ociemniałych prawowiernych płynie z poza murów Watykanu.

Strajkująca młodzież akademicka, wobec wyniku Sądu Akademickiego w Krakowie i zachowania się pewnego odłamu prasy, wydała „List otwarty" w sprawie ostatnich zajść na Uniwersytecie Jagiellońskim, w celu zwrócenia uwagi społeczeństwa na zgniliznę, jaka rozpanoszyła się w murach prastarej Almae Matris.

Do społeczeństwa należy podjąć doniosłą sprawę oczyszczenia ogniska wiedzy niezależnej od wszelkich naleciałości klerykalnych.

W liście tym mówią między innemi: „Buntowało się nieraz nasze sumienie akademickie. Gdy cały świat naukowy uroczyście święcił jubileusz Darwina, jedynie uniwersytet krakowski milczał uparcie; nie zdobył się ani na jeden głos, któryby ocalił honor nauki polskiej w odświętnym chórze wszechświatowym. Hasło oddzielenia wydziału teologicznego, wypisane na sztandarze młodzieży postępowej, było ośrodkiem, dookoła którego skupiły się wszystkie nasze dotychczasowe protesty i wystą-

pienia antyklerykalne. Ks. Zimmerman to tylko jedno z ogniw tej ogólnej walki, to tylko nowy, żywy argument, że tak dalej w Uniwersytecie Jagiellońskim być nie może.—Stoimy wobec dylematu życiowego, jaki w niedalekiej przyszłości musi być rozwiązany: albo swobodny, niczem nieskrępowany rozwój nauki uniwersyteckiej, albo dalsza wszechwładza klerykalizmu, który z ogniska wiedzy objektywnej uczynić pragnie arenę publiczną dla występów agitatorskich swoich prowodyrów.

Takim był istotny podkład rozpoczętej przez nas walki z wprowadzeniem do uniwersytetu ludzi, nie mających nic wspólnego z nauką.

Ks. Zimmermann, nie posiadający żadnych kwalifikacji naukowych, ośmieszył się w oczach całego społeczeństwa, nie wyłączając nawet odłamu klerykalnago, stał się policzkiem, kompromitującym nasz uniwersytet. — Policzek był zbyt silny i rażący, aby go można było pominąć milczeniem. Musieliśmy podnieść głośny i dobitny protest, by poruszyć uśpione sumienie społeczne".

Następnie omawiając, znany już wyrok Senatu, mianują go pogwałceniem swobody głoszenia przekonań, kolidujących z wstecznictwem klerykalnem.

„W takiej chwili ośmielamy się stanąć przed forum opinji publicznej w charakterze oskarżycieli naszego Senatu. Niechaj ogół społeczeństwa myślącego osądzi dotychczasowe postępowanie tego Senatu, które młodzież akademicka napiętnowała w swoich odezwach. Gdyśmy występowali otwarcie i publicznie, składając dla zadowolenia sprawiedliwości uniwersyteckiej z górą 600 legitymacji — Senat akademicki oddawał nas, jak zwykłych przestępców kryminalnych, w ręce władzy państwowej.

Gdyśmy obradowali w murach uniwersytetu, — Senat akademicki wezwał tajnym okólnikiem policję, pozwalając jej na użycie wszelkich środków, aby wiec nasz rozpędzić. Gdy zaś policja nie spełniła życzenia stróżów od ogniska naukowego, Senat zaniósł skargę do namiestnictwa na jej karygodną opieszałość.

Nic to, że uniwersytet jagieloński mógł w dniu tym zostać sprofanowany pięścią policyjną, nic to, że wśród powszechnego wzburzenia mogło nastąpić krwawe starcie i zmasakrowanie młodzieży. Senat akademicki w obronie zagrożonych wpływów klerykalizmu posunął się w środkach swoich do granicy, poza którą kończy się etyka akademicka.

Trzeba również podkreślić, że ani jeden głos z grona profesorskiego nie rozległ się przeciwko podważaniu autonomji uniwersytetu, przeciwko profanowaniu honoru naukowego. Ani jeden też głos nie wypowiedział się publicznie za katedrą świeckiej socjologji„.

Nie powinno ulegać kwestji, że odezwa młodzieży postępowej, tchnąca szlachetnem oburzeniem a szczerością i otwartością, zbudzi właściwy oddźwięk w każdym bezstronnym, a krytycznym umyśle.

Na poparcie słuszności wyrażonych przez młodzież krakowską, przekonań, niech posłuży fakt, który przytacza „Kurjer Poranny":

„Jeden z wybitnych, kierujących członków wiedeńskiego koła polskiego w rozmowie przeznaczonej dla prasy austrjackiej stolicy, przyznał z ubolewaniem, że w kierownictwie uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie, najważniejszego zatem punktu koncentrującego wyższe wykształcenie młodzieży dwuch dzielnic Polski, „uwydatnia się prąd przechylający się coraz silniej na prawą stronę i, że gdy chodzi o obronę jakiejkolwiek sprawy kościelnej, albo o ochronie jakiegokolwiek klerykalnego zapędu, coraz rzadziej liczą się tam z wrażliwością dążeń ku swobodzie" (auf die freiheillichen Empfindungen wird immer seltener Ruecksicht genommen). Ten sam członek koła polskiego stwierdził, że demonstracje młodzieży nie miały charakteru osobistej akcji przeciwko niesympatycznemu profesorowi, ale wyłącznie charakter wolnościowy.

„Nic nie ma zrozumialszego, jak to, że studenci krakowscy nie pozwolili naruszać ideału wyzwolonej nauki" przez dopuszczenie do publicznych wykładów dla wszystkich wydziałów w zakresie nauk społecznych, — ciemnego teologa, związanego antymodernistyczną przysięgą i agitującego na rzecz wojowniczego klerykalizmu i społecznej reakcji".

Nie łudzimy się, aby nasze i całego postępowego ogółu polskiego, poparte dowodami, zapatrywania na sprawę zajść na uniwersytecie krakowskim, miały zmienić w czemkolwiek zapatrywania przeciwnego konserwatywnego i jezuickiego obozu.

Nie oto nam chodzi.

Pragniemy, oprócz zaakcentowania swego oburzenia pod adresem wstecznego klerykalizmu, dać szerokim kołom czytelników naszych bezstronne, zgodne z sumieniem i honorem oświetlenie całej sprawy.

Tego rodzaju pasterzy, co autor „Mojej baby", mamy i między sobą zbyt wielu, tylko, że pełnią oni pośledniejsze funkcje w łańcuchu, dobrze wynagradzanych za swe usługi, funkcjonarjuszów kosmopolitycznego „państwa" papieskiego, które wciąż nie może jeszcze zapomnieć minionych bezpowrotnie czasów swej niebywałej średniowiecznej potęgi.

Yang.

Wiadomości ogólne.

○ **Stan ekonomiczny Rosji.** Z danych liczbowych kancelarji Rady ministrów otrzymać można kilka ciekawych szczegółów o finansowo-ekonomicznym stanie Rosji.

Stan zasiewów ozimych uznano za zły w jednej tylko gubernji astrachańskiej.

Wciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 1910 roku dochody państwowe wyniosły 1,755,625 tysięcy rubli, w sumie tej dały: wydatki bezpośrednie 111 miljonów rubli, pośrednie — 387, podatki celne—108, regalja rządowe 540 miljonów rubli itd.

Handel zewnętrzny przyniósł z wywozu przez granicę europejską i azjatycką 1,325,670 rubli, a z przewozu — 974,096 tysięcy rb.

Operacje państwowych kas oszczędnościowych wyraziły się w ciągu pierwszych 11 miesięcy ubiegłego roku w następujących cyfrach: wkładów pieniężnych pozostało 134 i pół miljona rubli, a wpłynęło na nowo 61,6 miljonów, papierów procentowych pozostawiono do 14 października ubiegłego roku na sumę 284,3 mil. rubli, a wpłynęło 4,96 miljonów; ubezpieczono w nich kapitały w sumie 18,005,500 rb. i emerytury w sumie 36,500 rb.

○ **Emerytury dla szeregowców.** Wniesiony do Dumy Państwowej projekt w sprawie opieki nad szeregowcami i ich rodzinami wprowadza emeryturę, która będzie wypłacaną ze skarbu państwa wszystkim szeregowcom, poszkodowanym wskutek służby wojskowej w czasie wojny, lub pokoju; emerytura wynosić będzie od 30 do 180 rubli rocznie, w zależności od stopnia niezdolności do pracy.

Będzie ona niezależna zupełnie od stanu majątkowego i rodzinnego szeregowca i wyznaczana będzie powracającym ze służby wojskowej bez specjalnych starań.

Wdowy po szeregowcach zmarłych wskutek ran, lub chorób nabytych podczas służby wojskowej, będą otrzymywały również emeryturę rządową w wysokości od 48 do 72 rubli, przyczem dzieci, niezależnie od matki, będą się znajdowały pod opieką rządu.

Wydawanie wsparć, podczas wojny biednym rodzinom żołnierzy, będzie urzeczywistniane z funduszów skarbu w rozmiarach, odpowiadających rzeczywistej cenie produktów spożywczych.

○ **Szkoły kolejowe.** Ministerjum komunikacji wniosło do rady ministrów projekt organizacji szkół kolejowych nowego typu. Szkoła ma przygotowywać nie tylko, jak dotychczas, maszynistów, lecz wszystkich wogóle funkcjonarjuszów kolejowych. Kurs szkoły będzie trzyletni, poczem obowiązuje jeszcze rok praktyki. Pomiędzy innemi szkoły nowego typu mają być otwarte w Odesie, Wilnie i Rewlu.

„Próżniacza" Francja.

„Francja nad przepaścią!" — tak brzmi ulubiony okrzyk reakcyjno-konserwatywnego obozu ludzi, gdy ci, stojąc u steru władzy, zaczynają dowodzić szkodliwości zwycięstwa lewych kierunków w republikańskiej Francji, kierunków, które znalazły wyraz w przyznaniu robotnikom prawa walki w formie związków syndykatowych.

Kwestja robotnicza, jest kwestją najbardziej palącą we wszystkich krajach cywilizowanych. To też wszystkie wypadki i objawy z tej dziedziny zdarzające się obecnie we Francji, budzą powszechną uwagę i zainteresowanie.

Jednocześnie z tem wyciągane z tych wypadków wnioski i wywody omawiane są zwykle z fałszywego punktu widzenia, zależnie od partyjnego oświetlenia sprawy.

Jeśli jednak zajrzymy do statystyki porównawczej, dotyczącej kwestji robotniczej we wszystkich państwach, której badaniu poświęcone są sprawozdania angielskiego „Board of Trade", dowiemy się czegoś zupełnie innego.

Korespondent londyński gazety „Temps", korzystając z danych tych sprawozdań, przytacza szereg wymownych cyfr, z których wnioski wypływają same z siebie.

Z zestawienia tych cyfr, dotyczących całego szeregu państw, wynika, iż zajętej pracą ludności posiadają najwięcej Francja i Austrja. Zajmujących się jakąkolwiek pracą zawodową lub rzemiosłem, stosunkowo do ogólnej liczby

SILVIO ZAMBALDI.

Lala i Lila.

(Z włoskiego).

Promień słońca, padając ukośnie przez szparę w okiennicy, otoczył chmurą złotych pyłków ciemną główkę Lili. Dziecko zerwało się ze snu, przecierając oczy piąstkami, i wołając: „Mamusiu"!

I Lala się obudziła. Łóżeczka dzieci ustawione były tuż przy sobie; miały siatki podniesione i dwie jedwabne, z zielonego adamaszku, kołdry. Lala, mruganiem powiek sen odpędzając od swych ślicznych, niebieskich oczek, odrzekła siostrze:

— Cicho bądź, mały głuptasku! Mamusia umarła!

Lila uciszyła się. Usiadły potem obie na oszytych koronkami poduszkach, patrząc na siebie badawczo, jak gdyby szukały jedna u drugiej jakiegoś powiązania myśli i wypadków przeszłych. Typy miały różne. Lila ze swą twarzyczką okrągłą i ciemną, przypominała cyganiątko małe—Lala, delikatna blondynka miała poważne rysy madonny. Pasmo słoneczne spłynęło powoli między dwa łóżeczka, wtedy dziewczynki pogrążyły w niem ręce, przebierając palcami, aby je rozproszyć.

— Mamusia umarła—powtórzyła Lala — a w głosie jej brzmiała mieszanina smutku z przerażeniem. Na nią spadł teraz obowiązek zastępować mamusie temu małemu, czteroletniemu djablątku — a djablątko dokuczliwe było, narzucając swą wolę i umiejące tylko płakać, krzyczeć i śmiać się.

— Jak to się umiera?—spytała Lila, uznająca już w siostrzyczce pewną władzę — naprawdę bowiem większa jest różnica między czterema i sześciu laty, niż między czterdziestu i sześćdziesięciu.

Lala poczęła tłómaczyć:

— Widzisz oto zamyka się oczki — tak, zasypia się, potem niosą na cmentarz, a potem leci się w powietrze wysoko, aż do samego nieba.

Lila zrozumiała doskonale. Zamknąć oczy, spać, latać jak ptaszek—toby się jej bardzo podobało! Ptaszki wzlatują wysoko, potem spuszczają się znowu, a więc może i mamusia wróci? Ach! nie wiedział głuptasik, że stamtąd się już nie wraca wcale. Ponieważ nie zdawała sobie jednak z tego sprawy, jęła więc powtarzać znowu:

— Chcę do mamusi, chcę do mamnsi...

Lala pocałowała siostrzyczkę i rzekła:

Jeżeli będziesz grzeczna, to nam dziś przyniosą dwie czarne sukienki i dwie śliczne białe kapelusze ze wspaniałą wstążką jedwabną, czarną.

Lilę te słowa uspokoiły zupełnie:

I pójdziemy potem odnaleźć mamę?

— A pewnie.

— Lalu, powiedz, kto sprawił, że ona umarła?

Lala jakoś o takich rzeczach nigdy nie myślała, więc nie widziała, co odpowiedzieć. Kto zsyła śmierć? Chyba Pan Bóg.. ale nie, bo Bóg, w swej dobroci wielkiej, przecie nie mógłby dzieciom odebrać mamy. Wiec to ktoś inny zsyła śmierć — wreszcie pragnąc wyjść z kłopotu, odrzekła:

— Doktór.

Natychmiast wszakże wypadło jej pożałować pospiesznego sądu, bo przypomniała sobie, że doktór przynosił jej niejednokrotnie wyśmienite czekoladki, okrągłe, w srebrnym papierze.

Za to Lilę nie zdziwiło to bynajmniej, bo w jej pojęciu doktór łączył się z olejkiem rycynowym i z gorzkimi, jak piołun lekami. Spostrzegłszy w tejże chwili swą lalkę, rzuconą w głąb łóżka — lalkę nie potrzebującą nigdy lekarza, ani leków, spytała.

Czy lalka może umrzeć?

— Jeżeli urwiesz jej głowę, to umrze — odparła z powagą sędziego Lala.

Lila podniosła lalkę z wielką ostrożnością i ułożyła na swem miejscu pod kołdrą — niezwykle duże i niezwykle błękitne oczy lalki otworzyły się raptownie.

Zawieszona u poręczy, w nogach łóżka mała Lila, w swojej krótkiej koszulinie, z silnemi nóżkami, o kolanach okrągłych pokrytemi cieniutkim, złocącym się w słońcu puchem, przypominała chłopczyka raczej, niż dziewczynkę.

— Czy mogę przyjść do ciebie — spytała Lalę.

Tamta nic nie odrzekła; myśl dziecka krążyła dokoła rzeczy niepojętych dla niej tajemniczych, narzucających się jej od wczoraj: jakto mama mogła ulecieć do nieba, kiedy ją przecież spuszczono na sznurach do bardzo głębokiego dołu i zasypano taką grubą warstwą ziemi! Tata rzucił garstkę—ona i Lila również, poczem dał się słyszeć szmer spadających na drzewo trumny grudek — po

ludności: posiada Austrja 51,53 na stu mieszkańców: a Francja — 51,27, podczas, gdy na Włochy przypada 46, w Belgji — 45, w Niemczech — 44, w Anglji i Stanach Zjednoczonych — 38.

Próżniaczej, bezczynnej zupełnie ludności, istniejącej na rachunek kapitałów, posiadają najwięcej głośne z „pracowitości" Niemcy oraz dwa pokrewne państwa anglo-saskie. Przewagę ludzi pracy dają bezwarunkowo we Francji kobiety, z czynną działalnością których nie może się porównać żadna inna narodowość.

I pod względem pracy rolnej przemysłowa Francja zajmuje miejsce przodujące. Na sto osób ludności posiada ona 21,24 pracujących na roli, podczas gdy w Niemczech proporcja ta spada do 15, a w Anglji jest ona jeszcze mniejsza — zaledwie 5,58.

Wrogowie proletarjatu nazywają Francję źródłem burz strajkowych, powtarzających się bez końca. W rzeczywistości jednak dzieje się zupełnie inaczej. Zarówno pod względem robotników strajkujących w ciągu ostatnich lat dziesięciu, jak pod względem liczby dni roboczych, straconych skutkiem strajków i lokautów, Francja daleką jest jeszcze od dorównania olbrzymim cyfrom niemieckim i angielskim. Tymbardziej nie da się porównać ze Stanami Zjednoczonemi. W jednym tylko 1905 roku liczba strajkujących robotników w Niemczech przewyższa pół miljona.

We Francji — ojczyźnie syndykalizmu — skutkiem przyznanego robotnikom prawa bezpośredniego wpływania na swych pracodawców — stwierdzono największą liczbę pokojowego załagodzenia zatargów. Przeciętnie ze stu konfliktów pomiędzy pracodawcami a robotnikami 60 skończyło się pokojowo, bez starcia.

Ci, którzy w organizacjach robotniczych, objętych syndykatami, widzą groźbę zatraty całego nieomal świata, pamiętać winni, że groźna siła syndykalizmu pochodzi nie z republikańskiej Francji, lecz z monarchiczno-reakcyjnych Niemiec, gdzie objęta syndykatami armja robotników posiada w swych szeregach 2,421,050 członków, a kasy niemieckiej soc.-demokracji rozporządzają dziesiątkami miljonów marek.

W rezultacie tych obliczeń „groźnie rewolucyjna" Francja okazuje się krajem najpracowitszym i jednocześnie najbardziej pokojowo usposobionym w tych właśnie sferach robotniczych, z których reakcjoniści Europy starają się daremnie zrobić „stracha" dla wolności i postępu pracy.

ZE STRON DALSZYCH.

△ **Mnich Heljodor.** „Kołokoł" donosi, że synod pod naciskiem ministerjum spraw wewnętrznych za pośrednictwem nadprokuratora Łukjanowa przystąpił do rozważania kwestji usunięcia za jakąbądź cenę mnicha Heljodora z Carycyna i zamknięcia go w jednym z oddalonych monasterów.

△ **Echa sprawy rydzińskiej.** Na odbytem w Gnieźnie zgromadzeniu wyborczem w obecności 300 osób, uchwalono jednogłośnie rezolucję wyrażającą pogardę i oburzenie dla tych, którzy pośrednio czy też bezpośrednio przyłożyli rękę do zaprzepaszczenia Rydzyny.

△ **Akademja dla kobiet.** Z powodu upadku kandydatury p. Curie-Skłodowskiej, zamierzają zwolennicy sprawy kobiecej rozpocząć akcję o utworzenie szóstej Akademji w Paryżu, której członkami byłyby tylko same kobiety.

Na czele akcji stanęli podobno członkowie Akademji francuskiej: Claretie, Hervieux, Roland ks. Bonaparte, Ribot i Karol Durand.

Wybory pierwszych 40 członkin nowej Akademji dokonałby, według projektu, Instytut francuski; dalsze wybory odbywałyby się w łonie nowej instytucji.

△ **Lawiny w Tatrach.** Z Zakopanego donoszą: W Tatrach spadło wprzeciągu kilkunastu godzin kilka olbrzymich lawin śnieżnych. Z tych największe były następujące:

Z Miedzianego spadła ogromna lawina do Morskiego Oka i załamawszy lód na jego powierzchni wpadła do wody.

Druga lawina, która spadła z Opalonego, zniszczyła niezamieszkały budynek posterunku żandarmerji i słupy telegraficzne na szosie.

Największa lawina spadła z Wołoszyna. Zajmowała ona przestrzeń około 300 metrów szerokości. Lawina ta spadła z hukiem, który w promieniu kilku kilometrów słychać było. Zatrzymała się w pobliżu domu dróżnika, który wraz z rodziną i dobytkiem musiał się ratować z zagrożonego domostwa.

Prezes Tow. ratunkowego, Marjan Zaruski, udał się natychmiast na narach na miejsce katastrofy.

Schronisko nad Morskiem Okiem jest zupełnie odcięte.

Potok Roztoka jest zupełnie zawalony śniegiem, tak, że woda płynie poprzez most sklepiony.

Z Krakowa wyjechało 25 narciarzy, celem obejrzenia miejsc nawiedzonych lawiną!

△ **Nowe strajki w Anglji.** Personel kolejowy w Hull, wbrew opinji przywódców i komitetu strajkowego, zaprzestał pracy.

Strajkujący rozwijają gwałtowną agitację, aby skłonić innych kolejarzy do bezrobocia i nie cofają się przytem nawet przed terorem.

W sobotę, zmuszono siłą kilkuset palaczy i maszynistów do zaprzestania pracy.

Przyczyną strajku jest walka o lepsze płace; różnice zdań między pracownikami i zarządami kolejowymi są tym razem większe niż przy poprzednim strajku w Newcastle.

Echa zbrodni na Jasnej Górze.

W tych dniach w sprawie jasnogórskiej wyszło na jaw kilka nowych szczegółów. Stwierdzono mianowicie, że u niejakiego Szymona Wilingiera, pieczętarza, była zamówiona pieczątka, którą znaleziono w celi Damazego, do podrabiania aktów.

Podczas aresztowania Damazego znaleziony przy nim paszport na imię brata Wacława, wziął Damazy z magistratu już po zabójstwie Wacława.

Sprawa zdefraudowanych depozytów jasnogórskich, jak przypuszczają, sądzona będzie w piotrkowskim sądzie okręgowym dopiero na jesieni.

Z LITWY I RUSI.

× **Aresztowanie komitetu „Ica".** W Nowosielicy policja dokonała rewizji w 20 mieszkaniach miejscowych żydów wybitnych, poczem aresztowała 16 osób, a śród nich cały komitet miejscowy międzynarodowego Towarzystwa żydowskiego „Ica".

Rodziny aresztowanych członków komitetu chciały złożyć 50,000 rb. kaucji, ale policja się na to nie zgodziła.

× **O strzał do obrazu.** Obywatel ziemski Alfred Chmielewski oskarżony o strzelanie z rewolweru do obrazu świętego w mieszkaniu swej przyjaciółki, skazany został przez sąd okręgowy miński z udziałem sędziów przysięgłych na miesiąc więzienia.

Mały feljeton.

Na balu...

Walc... La... la.. tiliti—tinta... Któżby nie znał tej melodji... Pieści i drażni... upaja i upija...

Słyszysz go uchem, a czujesz wszystkiemi zmysłami... Ot, jakby kto, wziąwszy garść puchu, z pierzyny miljardera amerykańskiego głaskał cię pieściwie po kręgosłupie...

Taka emocja.

Tańczą.

Oboje mają oczy zamglone. Ona — z rozkoszy, on—z bufetu... piło się coś nie coś.

Tańczą.

Wsparła się na jego ramieniu i płynie... Zamknęła oczy i nie chce wiedzieć, kędy ją rycerz jej zaniesie.

Wszystko jedno... Byleby jeszcze... jeszcze...

Tańczą.

On patrzy jej w twarz zróżowioną, usteczka rozwarte, aksamity opadłych rzęs. Powoli wzrok jego zjeżdża niżej i zatrzymuje się..

— Droga... szepcze.

Ona otwiera oczy.

— Nie bardzo. Kosztowała 80 rubli...

— Co?

— No, suknia...

On jest niezadowolony. Mruczy: nieporozumienie...

Tańczą.

Twarz przy twarzy. Czuje zapach jej włosów.

— Pani ma cudne włosy.

— Prawda? Ładne. Ale drogie. Tak ci fryzjerzy zdzierają. Ale, ale, pewnie źle przypięłam. Mogą mi spaść. Niech mnie pan odprowadzi...

Ona idzie poprawiać włosy. On ze spuszczoną głową, myśli głębokich pełną, wlecze się do bufetu...

Muzyka gra...

O. Lek.

Wiadomości krajowe.

+ **Kary prasowe.** Pismo „Utro Warszawy" skazane zostało za korespondencję z Petersburga w nr. 18 na 150 rubli kary — i w nr. 19 — na 50 rubli kary.

łem czyniły podobnież ciocie, przyjaciółki mamy i inni, a potem trzech jakichś ludzi, w szarych kapotach sypało ziemię łopotami, dopóki nie przykryto dołu tak, że można było stąpać po nim, grzęznąć w ziemi obcasami.

Potem rzucono kwiaty na grób i ludzie powoli zaczęli się rozchodzić pomiędzy grobowcami i krzyżami. Ciocia Karolcia wzięła Lilę i Lalę za ręce i powiedziała im:

— Wasza mama patrzy na was z góry, bądźcie więc zawsze grzeczne i kochajcie bardzo waszego tatusia.

Jak to jednak mamusia mogła się tam dostać? O to właśnie chciało się Lali zapytać ciocię, wracając do domu, lecz zawstydziła się i bała się powiedzieć coś niedorzecznego. Tylko maleńkiej Lili wypadało o niektóre rzeczy pytać.

W kościele, podczas kiedy księża okrążali katafalk, śpiewając psalmy, a wszystkie panie klęczały z głową spuszczoną, Lala podniosła oczy, chcąc zobaczyć mamę unoszącą się do góry i ulatującą tam, gdzie był wymalowany raj, gdzie siedziała na białym obłoku Madonna otoczona wieńcem aniołków, tańczących ze sprzypkami i trąbkami w ręku. Ale mama ani się poruszyła z pod czarnego, ogromnego całuna oszytego srebrną frendzlą.

Lala czekała jeszcze na cmentarzu, ale na widok ziemi dudniącej o trumnę, serduszko jej ścisnęło się bólem:

I pomyślała sobie:

Jeżeli dół zasypiecie, to przeszkodzicie mamusi polecieć do nieba.

Bądź co bądź wymówić tego głośno nie śmiała, a nużby bowiem i tutaj wyrwała się z czemś niemądrem.

Lili udało się w końcu spuścić siatkę i wtargnąć do łóżka siostrzyczki z całusami i pieszczotą. W rozebraniu rannem lepiej jeszcze uwydatniło się przeciwieństwo między dziewczątkami—ta, jasno włosa o rysach drobnych i regularnych—tamta brunetka, żywa i silniejsza.

— Czy ty wiesz, co trzeba zrobić, aby pójść do nieba? spytała Lala, na wpół pytając, na wpół wiedziona chęcią poczynienia siostrze wyjaśnień.

— Wiem — odrzekła tamta ze szczerością.

— Kiedy wiesz, to powiedz.

— Lila myślała chwilę.

Potem rzekła:

— Trzeba zrobić, jak zrobiła mamusia.

Ach nakoniec! Lala wytrzymać już nie mogła z ciekawością:

— Więc widziałaś mamę latającą?...

— Tak, widziałam jak mamusia latała i latała..

Lila opowiadała to rozumie się z ogromną dumą. Ale Lali było zupełnie nieprzyjemnie pomyśleć, że wszyscy mamę widzieli — ona jedna nie. Dlaczego? Przecież ona, co tak kochała swą mamusię, nazywała ją „najdroższą swoją", ona, która przyrzekła, że jak dorośnie, to się tylko z mamą ożeni — ona jedna nie widziała jak jej mama lata. Sprawiała jej ta myśl przykrość, ogromną przykrość, bo ta mama nawet i po śmierci zabawia się tem, że ją do złości doprowadza. Korciło ją zemścić się za to na Lili, na tym małym kominiarczyku, na tym szkaradnym buziaku, który pokazuje wszystkie zęby. Bo dlaczegoż Lila mamusię widziała, a nie ona?

— Słuchaj Lilo, kiedy widziałaś?

— Jutro—odrzekła mała tryumfująco.

Dla niej „jutro" znaczyło dzień dzisiejszy, wczorajszy, przeszłość, wszystkie czasy —inni niech sobie określają, kiedy to było.

Lali się zdało, że mała mówi właśnie o dniu wczorajszym, dniu pogrzebu. Ale gdzie? A może tam, gdzie ci ogromni aniołowie z kamienia, może tam, gdzie te małe, takie śliczne ogródki z niziutkimi płotkami, tam, gdzie te wszystkie krzyże?

— Tak, co tam. Chodźmy tam bawić się, bo tam tak ładnie — zakończyła Lila, mocno znudzona coraz to nowymi wysiłkami fantazji.

Znali ją wszyscy z tego, że wymyślała historje i mówiła przytem swoje „tak"; tylko w razie jakiego przestępstwa używała wyrazu „nie". Teraz całą uwagę dziewczynki pochłonęła lalka Lali, którą starała się dostać palcami swych nóżek i podać sobie do rąk. I już, już miała ją uchwycić, kiedy Lala gwałtownie odciągnęła ją wstecz i zawołała:

— To moja lalka, nie ruszaj.

W tej samej chwili Lila uderzyła się wypadkiem o poręcz łóżka i, rada ze sposobności uderzyła w płacz.

Lecz starsza siostrzyczka, pogrążona w myślach, nie zwróciła tym razem na młodszą uwagi. Po raz to pierwszy zagadnienie śmierci stawało się dla jej umysłu rzeczą tak złożoną. Dotąd sądziła, że śmierć to coś ogromnie prostego, a tymczasem... Oto naprzód należy zachorować, leżeć w łóżku dniem i nocą, doznawać wielkich bólów, kaszlać i kaszlać nieustannie; potem przychodzi pan doktór, liczy puls, przykłada ucho do pleców, każe przeciągle oddychać i wymawiać „ere", przyczem język uderza jak młoteczek w instrumencie.

(D. c. n.)

+ **Za herby polskie.** Za herby polskie skazano administracyjnie w Częstochowie: zegarmistrza p. Loriego na 100 rb. kary, za kolczyki złote z orzełkami polskiemi; p. Wekslera, właściciela sklepu galanteryjnego i zabawek na 25 rb., za popielniczkę z orłem polskim; właściciela sklepu materjałów sukiennych p. Goldmanna, na 25 rb. lub 7 dni aresztu, za wywieszone w oknie wystawowem ogłoszenie w języku polskim.

+ **O górze Zamkowej** w Będzinie piszą:

Niemiec z tego zrobiłby ozdobę miasta, a u nas marnieje to z dnia na dzień.

Aż przykro patrzeć, gdy ze szpitala Aleksandryjskiego wiozą trumnę z nieboszczykiem. Z powodu ślizgawicy konie rzucają się w bok, przez co szarpany wóz robi ciągle esy — floresy, a trumna z ciałem podskakuje.

Widoki takie mamy codzień, cmentarz bowiem znajduje się na górze. Czyby więc ci co odprowadzają ciało nie mogli przez ten kawałek drogi nieść zwłoki?

Tomaszów rawski.

(kor. własna)

Dnia 4-go b. m. mieliśmy tu koncert „Hazomiru" urządzony za staraniem jego prezesa, p. Bernsteina, na korzyść stowarzyszonych instytucji dobroczynnych „Linas Hacedek", „Bikur Cholim", oraz na kasę położniczą i bezpłatne obiady.

W koncercie przyjmowali udział p. J. Birnbaum i p. Róża Szyndler.

Resztę programu wypełniły chóry i orkiestra pod kierunkiem p. Kopfa.

Po koncercie usunięto krzesła teatralne i widownia w kilka chwil przeobraziła się we wspaniałą salę balową.

Koncert przyniósł wyżej 700 rb. za bilety, 240 za programy i przeszło 100 rb. za bufety.

K.

Z Aleksandrowa.

(Korespond. własna).

Osada ta, po złączeniu tramwajami z Łodzią szybko się rozwija; oprócz wielu wzniesionych murowanych domów w r. z. p. Adolf Fetter wybudował okazały gmach fabryczny, w którym ulokowane są pończoszarnia i tkalnia mechaniczna.

Fabryka posiada oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewania i wodociągi.

P. Karo l Stekel właściciel farbiarni postawił fabryczny gmach, na apreturę która ma być w ruch puszczoną 1-go marca r. b.

O ile Aleksandrów zabudowywa się o tyle mieszkańcy n a r z e k a j ą na brak sklepów spożywczych a gospodyni nie zaopatrzywszy w dzień targowy w piątek spizarni w masło, ser i jajka, już cały tydzień bez tych przedmiotów obywać musi, a o delikatesach i innych podobnych smakołykach i mowy być nie może.

Sprzedażą mięsa wołowego, cielęciny i baraniny, zajmują się tylko miejscowi rzezacy, ale dość spojrzeć w głąb ich brudnych sklepików, na nieczyste ubiory p. p. rzeźników i ich żon, to weźmie człowieka odraza do spożywania mięsa, z takich miejsc i rąk.

Pochodzenie mięsa niejednokrotnie pokryte jest tajemnicą. Włościanin widząc swoją chorą krowę dogorywającą wzywa jaknajprędzej rzezaka. Zagarnia on kilkanaście rubli, a mieszkańcy miasta mają „świeże" mięso.

Dozoru sanitarnego nad jatkami niema dotychczas; powinnyby władze wejrzeć w tę sprawę.

Z inicjatywy p. Namysłowskiego burmistrza kilka firm zajmujących się instalacjami elektrycznemi w Łodzi, złożyło oferty w celu oświetlenia Aleksandrowa, ale dobre chęci rozbiły się o upór sławetnych radnych.

Dalej więc w egipskich kroczymy ciemnościach. Oświetlenie elektryczne miasta miałoby jeszcze tę wielką dogodność, że kilkudziesięciu drobniejszych fabrykantów oświetliłoby własne fabryki a wiele parowych motorów zamieniono by na elektryczne.

Starania o połączenie telefoniczne Aleksandrowa z Łodzią prowadzone od roku utknęły w jakimś urzędzie.

Stanisław Taubwurcel.

Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

—o—

W przyszłą środę, d. 8 lutego odbędzie się w teatrze popularnym siedemnaste **z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów.**

Danym będzie przepiękny dramat Göthego p. t.

„Faust"

Dzieło to pełne filozoficznych zagadnień wszystkich wieków, owiane poezją czystej miłości kobiecej i namiętnej męzkiej, wystawione jest w teatrze popularnym z wielką sumiennością i pietyzmem, sądzimy więc że zapełni ono widownię bez luk w krzesłach i lożach, a przedewszystkiem na galerjach i na paradyzie, gdzie zajmują miejsca ludzie, spragnieni widowisk wzniosłych.

Scena czarów u wiedźmy, warzącej napój nieśmiertelności w kotle, jest bardzo interesującą.

Bilety można nabywać w administracji „Kurjera" po zniżonej prawie do połowy cenie dziś do godz. 8 wieczorem, jutro, w środę do **5 po poł.**, od godz. 6 — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, **po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty** za ostatni miesiąc ma prawo do nabycia **czterech biletów** po zniżonej cenie.

Redakcja
„Kurjera Łódzkiego".

KRONIKA.

= **Z prasy.** Nr. 2 miesięcznika „Kultura Polska" obejmuje, co następuje: „Obowiązek tolerancji", „Z polityki", „Pokłosie", „Sprawy społeczne", „Sprawy ekonomiczne", „Oświata", „Badania naukowe", „Nowe książki", „Z czasopism polskich" i wiele innych.

— Wyszedł z druku nr. 5 „Zarania", tygodnika poświęconego uświadomieniu i oświacie ludowej. Staranny dobór odpowiednich dla ludu, różnorodnych prac zasługuje na szczególną uwagę i poczytność szerszej publiczności.

Treść numeru stanowią: „Mieczysław Brzeziński" (z portretem), „W sprawie szachownicy", „Jak to było w Egipcie" (z 7 rysunkami), „Idą nowe dni", „Przyczyny niepowodzenia", „Różne sprawy", „Sprawozdanie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem w 1909 r.", „Dżuma" i t. d.

— „Wolna Trybuna" nr. 5 poświęca sprawom aktualnym i społecznym szereg wartościowych artykułów pióra znanych szerokim kołom publicystów: A. Warskiego, J. Wojewódzkiego, J. Korczaka, J. Porębskiego i wielu innych.

Należy mniemać, iż staranność w doborze treści musi zyskiwać dla „Wolnej Trybuny" coraz szersze koła czytelników.

= **Z piśmiennictwa.** Pan Aleks. Kraushar, niestrudzony pracownik na polu historji, rozpoczął nowe wydawnictwo p. t. „Miscellanea archiwalne". Wyszły już dwa zeszyty tego zbioru; pierwszy obejmuje notatki do dziejów dawnej Polski od XVII do XVIII wieku, drugi sprawy krzyżackie w Polsce od 1226 — 1421.

Tenże autor wydał skorowidz osobowy i rzeczowy do 8 tomów znanej monografji o Towarzystwie Przyjaciół Nauk.

= **O bluźnierstwo.** Przeciwko redaktorowi „Myśli Niepodległej", Andrzejowi Niemojewskiemu, wytoczony został nowy proces o bluźnierstwo z powodu jego broszury pod tytułem „Jezus Chrystus w świetle badań własnych i cudzych", wydanej w drukarni Masiankiewicza.

Oskarżenie wytoczono z art. 73 n. kod. karn. Śledztwo już zostało ukończone i sprawa znajdzie się na jednej z najbliższych sesji.

MIEJSCOWA.

= (a) **Z komitetu giełdowego.** Wczoraj wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 87, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków komitetu giełdowego z udziałem przedstawicieli komitetu przemysłu i handlu. Przewodniczył na posiedzeniu dr. Józef Konic. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do dyskusji nad projektem, tyczącym się dróg podjazdowych w Królestwie Polskiem Najwyżej zatwierdzonej komisji w Petersburgu.

Ponieważ takich projektów jest kilka, a między innymi, z Łodzi do Tomaszowa i ze Zgierza do Ozorkowa, członkowie komitetu giełdowego omawiali kwestję, który z tych projektów jest najbardziej pożądany dla ludności kraju. Po długiej dyskusji, w której brali udział prawie wszyscy obecni na posiedzeniu, uchwalono na razie popierać projekt budowy kolei podjazdowej z Łodzi do Tomaszowa.

Uchwała powyższa będzie zakomunikowana Najwyżej zatwierdzonej wyższej komisji w Petersburgu, powołanej do opracowania projektów kolei podjazdowych w Królestwie.

Dziś wieczorem odbędzie się zwyczajne posiedzenie członków łódzkiego komitetu giełdowego.

= (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 29 stycznia do 6 lutego r. b.:

Na ospę było chorych 5, przybyła 1, wypisało się 2, zmarła 1, pozostało 3 osób; na szkarlatynę było 7, przybyło 9, wypisała się 1, pozostało 12 osób.

Razem było chorych 12; przybyło 7, wypisały się 3, zmarła 1, pozostało 15 osób.

= (r) **Z Żyd. Tow. Dobr. „Pomoc".** Celem zasilenia funduszu założenia szkół dla biednych dzieci tow. „Pomoc" urządza 11 lutego r. b. wieczorek taneczny, połączony z koncertem, w sali „Majsterhaus" Przejazd nr. 1.

= (r) **Ze związku ogrodników.** Zarząd Związku Ogrodników zawiadamia członków koła, że zebranie miesięczne, które miało się odbyć dnia 5-go lutego, zostaje odłożone do dnia 12-go lutego, z powodu rocznego zebrania w dniu 5-ym b. m. Stowarzyszenia opieki nad drzewostanem.

= (r) **Z tow. „Harmonja".** W dniu 11 b. m. w lokalu Towarzystwa przy ulicy Przejazd nr. 34 odbędzie się wieczornica dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Po wyczerpaniu programu odbędą się tańce. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

= (a) **Czwarte Towarzystwo pożyczkowo oszczędnościowe.** Onegdaj wieczór, w lokalu przy ul. Długiej nr. 45, odbyło się ogólne roczne zebranie członków czwartego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Zebranie zagaił, w obecności 112 członków, wice-prezes rady, p. S. Urysohn, zaznaczając, że Towarzystwo w roku sprawozdawczym osiągnęło znakomite rezultaty, czego dobitnym dowodem fakt powiększenia się w trójnasób liczby członków.

W charakterze przewodniczącego proponuje rada p. Maurycego Praszkiera, który też jednogłośnie został obrany. Przewodniczący ze swej strony zaprasza do prezydjum pp.: L. Schneersohna i K. Lewintana, a jako trzymającego pióro p. S. Szwarcmana.

Odczytując sprawozdanie rady i zarządu, oraz raport komisji rewizyjnej, przewodniczący prosi zebranie o aprobatę czynności władz Towarzystwa, co też zebranie uskutecznia. Ze sprawozdania okazuje się, że w roku operacyjnym Towarzystwo udzieliło pożyczek na sumę 146,540 rb., a wpłacono 54,418 rb. 21 kop., pozostało więc 92,124 rb. 79 kop. Udziały członków wynosiły 24,455 rb. wkłady 125,909 rb. 32 kop., a bilans zamknięto nadwyżką, wynoszącą 2,452 rb. 11 kop.

Nadwyżkę przychodu nad rozchodem rada i zarząd proponuje podzielić w sposób następujący: na kapitał zapasowy — 600 rb., na kapitał obrotowy — 901 rb. 28 kop., na dywidendę w stosunku 6 procent — 452 rb. 15 kop., na gratyfikację — 220 rb. 1 przenieść na rok 1911 — rb. 278 kop. 68.

Podział zysku ogólne zebranie zatwierdziło, poczem odczytano protokuł inspektora dla drobnego kredytu, któ[...] stwierdza, iż biurowość Towarzystwa [...] prowadzona wzorowo.

Kwestja dywidendy dodatkowej [...] tych członków, którzy wstąpili w cią[...] roku, wywołała dłuższe dyskusje. P[...] Urysohn, Budzyner i Brink byli zda[...] że należy również członkom, wstępu[...] cym wśród roku, udzielać dywiden[...] aczkolwiek w stosunku mniejszym. P[...] Praszkier dowodził, że podobny wyją[...] wykracza poza ramy kompetencji og[...] nego zebrania, jest bowiem w kolizj[...] ustawą normalną Towarzystw oszczędn[...] ściowo-pożyczkowych, i dlatego prop[...] nuje trzymać się przy podziale zysk[...] istniejących przepisów,

Przewodniczący popiera swe twie[...] dzenie, że Towarzystwa pożyczkowe p[...] winny dążyć w kierunku powiększe[...] swych kapitałów obrotowych, a pr[...] to zniżyć stopę procentową od po[...] czek, a nie dążyć do powiększenia d[...] widendy.

Zebranie ogólne zgodziło się z d[...] wodzeniem p, Praszkiera.

W końcu zebrania przystąpiono d[...] wyborów dodatkowych, które dały w[...] niki następujące: do rady i zarządu z[...] stali wybrani pp.: E. Szykier, Pfeff[...] Turkieltaub, S. Landau, Becler i Dun[...] wicz, a w charakterze zastępcy, p. [...] Lewinsohn, do komisji rewizyjnej w[...] brano pp.: M. Tempelhof, F. Kołtański[...] M. Praszkier, A. Marymont i B. Seid[...] man.

Po wyborach prezes zarządu, p[...] Budzyner, proponuje powiększyć skła[...] rady, zarządu i komisji po jednej oso[...] bie, co zostało przyjęte.

= (a) **Otwarcie Towarzystwa.** Po uprzedniem poświęceniu lo[...] kalu, w ubiegłą sobotę rozpoczęło sw[...] działalność czwarte Towarzystwo wza[...] jemnego kredytu.

= (w) **Upadłość.** I-szy wydział cywilny piotrkowskiego sądu okręgowego ogłosił upadłość łódzkiej firmy „Ziegler i Reichman", w osobach: He[...] sza Zieglera, zamieszkałego w Ozorko[...] wie i Joela Reichmana, zamieszkałego w Radomiu, których sąd polecił odda[...] pod nadzór policji.

Majątek, znajdujący się w Łodz[...] przy ulicy Południowej pod nr. 42 ora[...] w Ozorkowie i Radomiu, polecono o[...] pieczętować.

Sędzią komisarzem masy upadłości mianowano członka sądu, C. O. Jachi[...] mowskiego, kuratorem zaś — adwokata przysięgłego Birencwejga.

Termin na przedstawienie listy kan[...] dydatów na syndyków masy naznaczono na 20 b. m.

= (a) **W sprawie rzeźni na Bałutach** bawił przez trzy dni w na[...] szem mieście urzędnik do szczególnych zleceń przy generał-gubernatorze war[...] szawskim, podpułkownik Burman. Przy[...] jechał on wskutek licznych skarg, nad[...] syłanych do głównego naczelnika kraj[...] zarówno przez przeciwników obecnych dzierżawców rzeźni, jak również i prze[...] samych dzierżawców.

Pierwsi donosili, że uchwała zebra[...] nia gminnego, na zasadzie której eks[...] ploatację rzeźni gromadzkiej na Bału[...] tach oddano w dwunastoletnią dzierża[...] wę pp. Czajkowskiemu, Makiewiczowi i Zybertowi, jest nielegalną, a drudzy skarzyli się na samowolę Towarzystwa akcyjnego rzeźni miejskich, której agen[...] ci, przy udziale policji, konfiskują mięso z bydła bitego w rzeźni Bałuckiej, cho[...] ciaż jest ono zbadane przez wetery[...] narza.

Podpułkownik Burman zbadał kilka[...] dziesiąt osób, przeważnie obywateli Ba[...] łut. Stwierdzili oni protokularnie, że zupełnie świadomie zgodzili się oni na oddanie rzeźni Bałuckiej w dzierżawę pp. Czajkowskiemu, Makiewiczowi i Zy[...] bertowi, a nie uczynili tego pod przy[...] musem, jak to niektórzy, dla wiadomych sobie względów, starali się przedstawić tę sprawę.

Co się zaś tyczy konfiskaty mięsa przez agentów rzeźni miejskiej, to zda[...] niem podpułkownika Burmana jest to niesłusznem, a wynikającem z powodu zatargu prywatnego między Tow. akcyj[...] nem a rzeźnią gromadzką.

Następnie podpułkownik Burman zwrócił uwagę na to, że Towarzystwo akcyjne rzeźni miejskich obniżyło dla rzeźników na Bałutach płacę za u[...] bój bydła jedynie w tym celu, azeby poderwać egzystencję rzeźni gromadz[...] kiej.

Wyniki owych badań podpułkownik Burman zakomunikuje głównemu gu[...]

czelnikowi kraju, a następnie ministerjum spraw wewnętrznych.

= (a) **Ze Stow. właścicieli pralni.** Onegdaj po południu, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 240, odbyło się organizacyjne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli pralni. Po zagajeniu zebrania przez organizatora Stow., p. Edmunda Muszyńskiego, został on także zaproszony na przewodniczącego zebrania; na asesorów zaproszono pp.: A. Ambrożajtysa i F. Wasilewskiego, a na sekretarza p. Leona Grzybowskiego.

Na porządku dziennym zebrania były następujące sprawy: 1) odczytanie ustawy; 2) odczytanie regulaminu dla członków; 3) termin wpłacania składek członkowskich; 4) wybory 6 członków zarządu, 3 zastępców i 3 członków komisji rewizyjnej i 5) wolne wnioski.

Ustawę i regulamin członków odczytał p. Grzybowski, a następnie uchwalono: 1) że biuro Stowarzyszenia mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej nr. 240, w lokalu L. Grzybowskiego; 2) termin wpłacania składek członkowskich ustanowiono każdego 1 dnia miesiąca i 3) zarządzono wybory przez tajne głosowanie, które dały wyniki następujące: na prezesa Stowarzyszenia wybrany został p. Edmund Muszyński, na wice-prezesa p. August Ambrożajtys, na skarbnika p. Leon Grzybowski, na sekretarza p. Franciszek Wasilewski, a na członków zarządu pp.: Walentego Grochowina i Modesta Sobocińskiego; na zastępców wybrano pp.: Stanisława Kolanowskiego, Pająka i Stefana Linka.

Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp.: Zygmunt Dobrowolski, Franciszek Szałek i Mikołaj Gumoraty.

W końcu zebrania uchwalono, że pieniądze Stowarzyszenia winny być lokowane w łódzkiem rzemieślniczem Towarzystwie pożyczkowo - oszczędnościowem na rachunek Stowarzyszenia.

= (r) **Odczyt w T. K. O.** W niedzielę 12 lutego w sali wykładowej przy ulicy Zawadzkiej nr. 17, o godzinie 4-ej po południu p. Konstanty Wysznacki wygłosi odczyt „O cywilizacyjnem znaczeniu węgla".

= (r) **Liczba automobilów** kursujących po ulicach naszego miasta zwiększyła się o dwa jeszcze, mamy ich więc obecnie cztery.

Zatrzymują się one jak dawniej przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Pasażu Majera.

= (r) **Maskarada Stow. komiwojażerów łódzkich** — ostatnia w tym karnawale z dorocznych zabaw tego rodzaju — udała się znakomicie.

Świetnie pomyślane i wykonane dekoracje przeniosły zebranych na sali gości daleko od fabrycznej Łodzi, nad Wisłę.

Na pierwszym planie widniał strzechą kryty dworek w Kazimierzu, naokół szmat pola... ście się szeroko złoty łan zboża... błękitnieje dal jasna poprzecinana ciemnemi plamami skrzydeł maleńkich ptasząt...

Mnóstwo tych ptasząt, zmęczonych już lotem osiadło sieć drutów telegraficznych. To jaskółki, zwiastuny szczęścia, boć zabawa pod godłem „Gniazdo jaskółcze" zapowiedziana.

Sala tonie w powodzi światła, spływa ono z mnóstwa lampek elektrycznych, zamienionych w kwiaty polne; wszędzie gdzie spojrzeć płoną kraśne maki, błękitnieją chabry, złocą się słoneczniki.

Zieleń i pąki tego barwnego kwiecia stroją całą salę i choć zima jeszcze na świecie — o wiośnie, o lecie upalnem marzyć każą.

Płynie dokoła sali barwny tłum maskaradowy. Wiele oryginalnych kostjumów dowodzi pomysłowości łodzianek. Jedna ze zręcznych maseczek ma na głowie kapelusz w formie strzechy słomianej, pod którą kryje się małe gniazdo jaskółcze. Suknia jej — to obraz rozwoju przemysłu łódzkiego: podzielona na okręgi przemysłowe, a z każdego z nich, mijając się wzajem, pędzą lotne jaskółki niosąc w dziubkach godło komiwojażerów — kolekcję towarów.

Maska ta zyskała pierwszą nagrodę; drugą przyznano za kostjum, na którym, w malowidłach ręcznych, przedstawiono życie wojażerów łódzkich.

Za kostjum męzki otrzymał pierwszą nagrodę „Chantecler", wykończony starannie do najdrobniejszych szczegółów. Prawdziwą sensację budziło też głośne „kukuryku" i machanie skrzydłami tego salonowego koguta.

Drugą nagrodę za kostjum męzki przyznano „Dyogenesowi".

Do jury zaproszeni byli przedstawiciele prasy oraz kilku gości; członkowie Stowarzyszenia głosu decydującego nie mieli.

O północy odbył się pochód Chanteclera pod kierunkiem członka Stow. p. Szrojta. Na czele kroczyło 4 heroldów, grających na fanfarach.

Za nimi prowadzono pięknie udekorowany wózek, zajęty przez kilkanaście najorginalniejszych masek.

Po rozdaniu nagród zaczęły się na nowo tańce, przeplatane intrygą maskaradową. Bawiono się dobrze i ochoczo do rana.

Główna zasługa udekorowania sali i dokładnego urządzenia zabawy przypada niezaprzeczenie jednemu z członków Stowarzyszenia, p. Szrojtowi, który dzięki swej energji i smakowi estetycznemu nadaje zazwyczaj maskaradom Stowarzyszenia komiwojażerów jakieś artystyczne piękno.

= (z) **Poszukiwanie spadkobierców.** Sędzia pokoju ! rewiru m. Łodzi wzywa spadkobierców do sprawy spadkowej po zmarłym w dniu 12 czerwca r. z. Izraelu Moszku Warszawskim kredytorze sumy 510 rb. z proc.

= (k) **Bez paszportu.** Przez agentów wydziału śledczego aresztowana została Dyna Weinberg, która zamieszkiwała w domu nr. 27 przy ulicy Dworskiej za fałszywym paszportem na imię Ryfki Hirszberg.

= (w) **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, proboszcz parafji Szczawin, powiatu brzezińskiego, ks. Jan Truszkowski mianowany został proboszczem parafji Bąków, powiatu łowickiego.

Dotychczasowy wikarjusz parafji św. Krzyża w Łodzi, ks. Lucjan Okwieciński, przeniesiony został na takież stanowisko do Łęczycy.

Obowiązki proboszcza Szczawińskiego, pełni czasowo proboszcz z Dobrej, ks. Stanisław Wilkoszewski.

= (k) **Fałszywy agent.** Aresztowany został Józef Mroziński, który podając się za agenta tajnej policji, w przeciągu pewnego czasu, wymanił od Rozalji Domagalskiej kilkadziesiąt rubli, niby to na poszukiwanie niejakiego Andrzejewskiego, na odnalezieniu którego Domagalskiej wiele zależało. Sprawę skierowano do sądu.

= (k) **Kradzieże.** W przędzalni Izajasza Lestenberga, przy ulicy Zawadzkiej pod nr. 16, od pewnego czasu zaczęła w tajemniczy sposób ginąć przędza lepszego gatunku; zaczęto podejrzewać o kradzież robotników.

Zawiadomione o tem władze śledcze zarządziły poszukiwania, wynikiem których było zatrzymanie robotnicy Józefy Wróbel.

Badana na śledztwie Wróbel zeznała że do kradzieży namówił ją H, S., któremu też sprzedawała skradzioną przędzę. W. i S. aresztowano, a sprawę skierowano do sądu.

— Agenci wydziału śledczego wykryli, że kradzież różnych rzeczy, wartości około 300 rubli z mieszkania Adeli Horn przy ulicy Krótkiej nr 11, popełnili Izaak Burakowski i Henoch Dressler którzy skradzione przedmioty sprzedali właścicielowi herbaciarni Lejbie Cukermanowi.

— W styczniu r. b. ze składu Dawida Zimnawoda, przy ulicy Piotrkowskiej nieznani złoczyńcy skradli towarów wartości 6000 rubli.

Zawiadomiony o tem wydział śledczy zajął się energicznie poszukiwaniem skradzionych towarów i złodziei, i w tych dniach w Tomaszowie Rawskim aresztowani zostali znani tutejszej policji, jako paserzy Jankiel Alpert i Berysz Krauze, a także Andrzej Iwanek, którzy skradziony ze składu Zimnawody towar przewieźli do Tomaszowa, aby go tam sprzedać.

Badani Albert i Krauze nie chcieli wskazać od kogo kupili towar.

Odebrany od nich towar zwrócony został prawemu właścicielowi sprawę zaś skierowano do sądu.

— W dniu 16 marca 1910 roku ze stacji towarowej Łódź, kolei kaliskiej skradziono 10 bel bawełny, wagi 70 p. 28 funt.

Obecnie wykryło się, że kradzież tą popełnili pełniący wówczas obowiązki stróżów nocnych Piotr Kurmis, Konstanty Pisarski, Walenty Leśniewski i Jan Łuczkowski, którzy skradzioną bawełnę sprzedali paserowi Manasze Pinczewskiemu.

Wszystkich oskarżonych osadzono pod kluczem w więzieniu przy ulicy Długiej, a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

— Aresztowani zostali dwaj złodzieje-recydywiści Apolinary Burzyński i Wawrzyniec Bąk, którym udowodniono współudział w kradzieży różnych rzeczy wartości 57 rubli z mieszkania Wojciecha Raczyńskiego. przy ulicy Dworskiej nr. 33.

Burzyńskiego i Bąka osadzono w więzieniu, sprawę zaś skierowano do sądu.

= (a) **Napad bandycki.** Onegdaj wieczór, na rogu ulic Leszno i Konstantynowskiej, dwuch bandytów dokonało napadu na Władysława Jóźwiaka. Bandyci zagrozili mu nożami i zrabowali 8 rb. gotówką oraz zegarek, wartości 14 rb.

= (z) **Drobny ogień.** Wczoraj o godzinie 2 i pół po południu, w jednem z mieszkań przy ul. Wschodniej pod nr. 43, od nadmiernie rozpalonego pieca, zapaliła się ściana.

Ogień stłumił w ciągu kilkunastu minut II oddział straży ogniowej.

= (p) **Kurczów żołądka** dostał na Wierzbowej 16 Ludwik Marciak lat 35, robotnik z fabryki Michała Kona.

= (p) **Ze schodów spadł** i okaleczył brodę siedmnastoletni N. M. buchalter. Piotrkowska 123.

= (p) **Młotkiem uderzony** przez nieostrożność, odniósł stłuczenie nogi robotnik Józef Stryczek, lat 42. Nowa 25.

= (p) **Uderzona szycą od maszyny** na Długiej 45 Jadwiga Młyńczyk, ośmnastoletnia robotnica, okaleczyła sobie usta.

= (p) **Przez wóz** przejechana na rogu Południowej i Widzewskiej Olga Miller, robotnica, lat 20, odniosła okaleczenie nóg.

= (p) **Dyszlem wozu** pchnięty na Mikołajewskiej 18 tragarz Zelma Neuma, lat 29, odniósł okaleczenie pleców.

ZAMIEJSCOWA.

= (z) **Strzelanina w Radogoszczu.** W niedzielę ubiegłą, około godz. 10 wieczorem, strażnicy ziemscy powiatu łódzkiego, idąc w liczbie kilku ulicą Zgierską w Radogoszczu, spostrzegli podejrzanych ludzi, których usiłowali zatrzymać celem dokonania przy nich osobistej rewizji. Ledwie jednak zwrócili się w tym celu ku idącym, nagle, z pewnej odległości, posypały się na nich strzały rewolwerowe. Na strzały te strażnicy odpowiedzieli strzałami i puścili się w pogoń za napastnikami, lecz ci, otsrzeliwając się — zdołali zbiedz.

Zarządzone natychmiast poszukiwania, nie dały pożądanego wyniku.

Podczas wymiany strzałów nikt ranionym nie został.

= (w) **Nowa tkalnia w okolicy.** Juljusz Hofman, mieszkaniec os. Konstantynów, uzyskał pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernjalnego na budowę w tej osadzie, przy ulicy Nowej pod nr. 253, 1-piętrowej tkalni mechanicznej.

= w **Dwie nowe cegielnie.** Leopold Heisler uzyskał pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernjalnego na budowę we wsi Srebrna pod Konstantynowem, cegielni z zastosowaniem systemu „Hofman".

Cegielnia obejmować będzie 16 komór.

Jerzy Mees, mieszkaniec Łodzi, uzyskawszy pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernjalnego, przystępuje do budowy w majątku Ruda Pabjanicka, cegielni dla wyrobu cegły z wapna i piasku.

Budowa obydwuch cegielni rozpocznie się z nastaniem wiosny.

= (w) **Z przemysłu zgierskiego.** Zgierzanie; Musierowicz i Kurowski gromadzą materjały budowlane na gruntach swoich we wsi Piaskowice pod Zgierzem, na budowę cegielni.

= (w) **Wznowienie jarmarków i targów.** Z powodu wygaśnięcia choroby pyska i racic, gubernator piotrkowski zezwolił na wznowienie wstrzymanych na czas epidemji, jarmarków i targów na inwentarz żywy w osadach: Strykowie i Głownie, powiatu brzezińskiego, w os. Inowłodzu, powiatu rawskiego i w Częstochowie.

= (w) **Z przemysłu.** W Tomaszowie rozpoczęło działalność Tow. akcyjne fabryki wyrobu sztucznego jedwabiu.

Dyrektorami nowego Towarzystwa są: Feliks Landsberg, Aleksander Landsberg, Stanisław Landau, Feliks Wiślicki i Gustaw Popelja.

= (w) **Budżet m. Brzeziny.** Piotrkowski rząd gubernjalny, na odbytej w dniu 3 stycznia r. b. sesji, zatwierdził budżet m. Brzezin na rok bieżący.

Preliminarz budżetu wykazuje: w rubryce dochodów:

1) Z majątków miejskich, źródeł obrotowych i procentów od kapitału — 5,222 rb. 63 kop.;

2) podatku z właścicieli nieruchomości—5,021 rb. 85 k.;

3) podatku od przemysłu—2,747 rb. 75 kop.;

4) podatków niestałych — 1,180 rb. 49 kop.

5) dochodów drobnych i wypadkowych — 1000 rubli, razem — 14,272 rb 73 kop.;

w rubryce wydatków:

1) na utrzymanie zarządu miejskiego —3,730 rb. 78 kop.;

2) na utrzymanie majątków miejskich i wynajem lokali od obywateli miasta—2,398 rb. 67 k.;

3) na zewnętrzne ubezpieczenia miejskie—3,078 rb. 69 k.;

4) na utrzymanie szkół, zakładów dobroczynnych i innych instytucji społecznych—636 rb. 24 k.;

5) na spłatę długów i tworzenie kapitałów—1,405 rb. 78 k.;

6) na wydatki drobne — 584 rb. 72 kop.;

7) wydatki jednorazowe — 612 rubli 20 kop., razem — 12,450 rubli 8 kop.

Dochody przewyższają wydatki o 1,822 rb. 65 k.

= (z) **Kradzież.** W nocy z niedzieli na poniedziałek, koloniście Adolfowi Fiedlerowi z Piaskowic, bawiącemu w gościnie u zięcia Antoniego Czajkowskiego w Nowem Rokiciu, w miejscowości „Langierka" pod Rudą Pabjanicką, nowoprzyjęty do kuźni Czajkowskiego czeladnik, pruski poddany, niewiadomy z nazwiska, skradł futro granatowe z kołnierzem karakułowym podbite lisami oraz portmonetkę z przeszło 25 rub.

Kradzież spostrzeżono dość wcześnie i zarządzono za złodziejem pościg lecz napróżno.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Personel naszego teatru zajęty jest gorączkowemi przygotowaniami koło występów znakomitej heroiny teatru Lwowskiego, p. Wandy Siemaszkowej. pierwszy występ tej najznakomitsze dziś artystki polskiej odbędzie się w na, bliższy czwartek, dnia 9-go b. m.—Odegrany zostanie wspaniały dramat H. Sudermana „Niech żyje życie!"; reżyserję prowadzi p. Boncza; sztuka otrzyma nową, najwspanialszą wystawę.

Na drugi występ (sobota, dnia 11-go b. m.) utalentowana artystka wybrała popisową swoją kreację w dramacie K. Sielewskiego „W sieci".

— W piątek, po cenach niższych od cen popularnych ukaże się „Dzień zaduszny" z ostatnim pożegnalnym występem p. Laury Dunin.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś wieczorem odegranym będzie po cenach zniżonych obraz dramatyczny w 5 aktach H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem" na ogólne żądanie.

We czwartek na dochód filji „Gniazda" opieki nad dziećmi na Bałutach głośny dramat Tołstoja „Potęga ciemnoty" po cenach do połowy zniżonych.

W piątek po raz 5 sztuka Zapolskiej „Kaśka Karjatyda".

W sobotę po południu dla młodzieży obraz dramatyczny H. Sienkiewicza w 5 aktach „Ogniem i mieczem“.

W przygotowaniu „Marja Stuart“ Fr. Schillera“.

Dyrekcja teatru, ulegając życzeniom publiczności łódzkiej aby jak najwięcej popularyzować klasyków swojskich i obcych daje tę wspaniałą tragedję na ogólne żądanie tych wszystkich, którzy w teatrze prócz rozrywki szukają i pokarmu dla ducha; taki więc a nie inny cel powinien mieć teatr poważny.

Wrażenia teatralne.

Teatr Popularny.

„Harde dusze“.
Sztuka w 5 aktach (6 obrazach) z powieści Elizy Orzeszkowej.

Teatr popularny wyspecjalizował się w kierunku obznajmienia szerszych kół z arcydziełami literatury polskiej, przetransponowanemi na scenę.

Ostatnią premjerą, daną na sobotniem i niedzielnem przedstawieniach, były „Harde dusze“ Elizy Orzeszkowej, przerobione z powieści bardzo dramatycznie.

Do zaścianka szlachty zagonowej Osipowiczów, Końców, Zaniewiczów, Jaśmontów dostał się człowiek włościańskiego pochodzenia Jerzy Chutko (p. Orłowski), na posadę nadleśnego w książęcych dobrach i umiłował Salomeę Osipowiczównę (p. Biskupska), wzajemność jej pozyskawszy, jako ładny, stateczny i względnie ukształcony chłopiec. Ale familja hardych dusz szlacheckich ani o tem wiedzieć chce, bo Chutko cham, bo Chutko bezrolny. I nie wiadomo, co większą w tej niechęci gra rolę, chamstwo, czy bezrolność. Głowa rodu Osipowiczów Konstanty (p. Bolesławski) zmusza Salomeę, nawiasem rzekłszy lubiącą dobrobyt i koperczaki rojnej szlachty zaściankowej do zerwania z Jerzym Chutkiem i do zaręczenia się z potomkiem osiadłych i klejnotnych Cydzików, gapą i niezdarą Onufrym, liczącym dopiero lat 19.

Zdradzony w swem przywiązaniu Chutko, a okrom tego dotknięty głęboko w swej dumie, bo Konstanty Osipowicz zobelżył go, nakazawszy posłańcowi przypomnieć mu, jako przed uwłaszczeniem ojcowie jego brali w skórę, rozpacza i gniewa się, poprzysiągłszy zemstę. Wkrótce jednak słodką miłością innej szlachcianki, Aurelki Kuleszówny (p. Rajska) córki posesora, pocieszony, uspokoił się w przyjaznej atmosferze dworku Kuleszów (p. Kułakowski z p. Bartoszewską).

Tymczasem, Salomea rozpacza i gnębi się tęsknotą, nie wiedząc nic o byłym narzeczonym. Aż w przeddzień ślubu z Cydzikiem, po kilkakrotnej rozmowie z Gabrysiem Osipowiczem (p. Mielewski), który złe przeszedł losy i zwany jest głupim, bo wszystko co miał, to oddał swoim, ucieka Salomea z domu i trafia na wesele Jerzego z Aurelką, znalazłszy się przede dworkiem Kuleszów, nad rzeką położonym.

W bezgranicznej żałości na widok rzęsiście oświetlonych okien weselnych, postanawia utopić się w rzece.

Broni jej tego Gabrys Osipowicz, przybiegłszy za nią, bo wiedział, dokąd udać się mogła. Lecz Salomea niema innego wyboru, bo za Cydzika pójść nie chce. Innego kocha gwałtowną miłością, a w chatce Gabrysia nie dla niej życie, w poniewierce u obrażonej rodziny.

Wyrywa się kuzynowi, ginąc w nurtach rzeki.

Na krzyk, wychodzą goście weselni z dworku, wychodzi też panna młoda z Jerzym. Wobec trupa Salomei, gdy zjawia się i Konstanty Osipowicz w otoczeniu starszych sióstr nieszczęsnej ofiary (p.p. Kozańska, Chrzanowska i Pankiewiczowa), pan stary Florjan Kulesza zasłużone kazanie szlachcie zagrodowej, czyniąc ich sprawcami tego samobójstwa przez pychę.

Wszystko to prawda, lecz hardą duszą jest również Jerzy Chutko, który tak prędko zgodził się zaślubić inną, znieważony w swej dumie osobistej. Gdyby Aurelka nie była szlachcianką i córką posesora — napewno pierwsza miłość byłaby mu tak prędko z głowy nie wywietrzała.

~~Sztuka graną była znakomicie.~~ — Salusi Osipowiczówny brawurowo z początku, a z wielką doskonałością impresji dramatycznej w następstwie, grała p. Biskupska, której widownia nie szczędziła gorących oklasków, obdzielając niemi innych też artystów, a przedewszystkiem p. Kułakowskiego, Bartoszewską, Bolesławskiego i Kiernickiego.

Pełnem inteligencji wykonaniem roli zachwycał widzów p. Mielewski, jako dobry i napozór wykolejony Gabryel Osipowicz.

Wogóle, charakterystycznych typów w sztuce tej nie brak, odtworzonych w w Teatrze popularnym przez artystów i artystki z całą sumiennością opracowania drobiazgowego. Sztuka nadaje się w sam raz na przedstawienia popołudniowe i zasługuje na jaknajszerszą frekwencję publiczności.

Cz. L.

Sąd honorowy w sprawie Rydzyny.

Z Poznania donoszą, że dnia 2 b. m. zapadł, po trzydniowych obradach sądu obywatelskiego w sprawie posła d-ra Z. Dziembowskiego z redaktorem „Dziennika Poznańskiego“, wyrok.

Sąd składał się z siedmiu obywateli.

Wysłuchawszy pięciu świadków i rozpatrzywszy dokumenty, oraz materjały, sąd obywatelski sformułował następujących pięć pytań i dał na nie odpowiedzi.

I. Czy zasadniczo wolno było w sprawie Rydzyny układać się z rządem w pewnych okolicznościach?

Sąd odpowiada jednomyślnie: Jeżeli ustała nadzieja zachowania Rydzyny dla agnatów, nie sprzeciwiało się zasadom etyki narodowej układać się z rządem, gdyby stąd wynikł pośredni lub bezpośredni pożytek dla społeczeństwa.

II. Czy okoliczności, w jakich pp.: hr. Potocki i Wodzicki układ z rządem zawarli, uprawniały do przypuszczenia, że nadzieja zachowania Rydzyny dla agnatów ustała?

Po przedstawieniu faktycznych danych, sąd obywatelski godzi się jednogłośnie i opierając się na tych stwierdzeniach, dochodzi sześciu głosami przeciw jednemu do przekonania, że dane okoliczności uprawniały do przypuszczenia, iż nadzieja zachowania Rydzyny dla agnatów, lub alodjalnych sukcesorów ustała.

III. Czy układ pp.: hr, hr. Wodzickiego i Potockiego ze skarbem państwowym z d. 10 lipca r. 1908 nie pokrzywdził jednostek i społeczeństwa?

Sąd obywatelski dochodzi jednogłośnie do przekonania, że układ z 10 lipca r. 1908, jako i uchwała rodzinna z 2 września r. 1908 ani jednostkom, ani społeczeństwu istotnej szkody nie przyniosły.

IV. Jaki był udział posła Dziembowskiego w zabiegach o Rydzynę?

Sąd obywatelski wymienił tu trzy punkty, jak p. Dziembowski usiłował dopomagać do uratowania Rydzyny.

Na ostatnie zaś pytanie:

V. Czy udział p. Dziembowskiego w zabiegach o Rydzynę z punktu widzenia obywatelskiego należy potępić?

Sąd obywatelski odpowiedział: „Zważywszy to, co się w niniejszym akcie powiedziało, sąd obywatelski przychodzi do przekonania, że dr. Dziembowski przez udział swój w sprawie Rydzyny obowiązków obywatela polaka nie naruszył“.

Jeden z członków podał do protokułu co następuje: „Uważam za zaniedbanie d-ra Dziembowskiego, że przed zawarciem układu nie porozumiał się z agnatami, którzy zamierzali proces prowadzić, względnie z ich przedstawicielem“.

„Nowa reforma, omawiając wyrok poznański w sprawie Rydzyny, oświadcza, że sprawa co do Dziembowskiego jest ostatecznie skończona.

Rolę hr. Wodzickiego zaś w sprzedaży Rydzyny ustali komisja z radców miejskich krakowskich. Potem trzeba będzie jeszcze rozpatrzyć rolę zmarłego ordynata ks. Sułkowskiego.

TELEGRAMY.

Petersburg. Podczas rozpraw nad stroną finansową projektu wprowadzenia w państwie sieci szkół do nauczania powszechnego krążyła pogłoska, że minister skarbu Kokowcew przekonany jest, iż uda mu się przeprowadzić w radzie państwa coroczne podwyższenie wydatków na nauczanie powszechne po 8 miljonów rocznie. Jednakże Duma uchwaliła po 10 miljonów rocznie z coroczną podwyżką w tym stosunku w ciągu lat 10-ciu. W kuluarach Dumy panuje wszelako przekonanie, że rada państwa obniży tę sumę corocznych wydatków na nauczanie powszechne do 8 miljonów rubli.

Trzęsienie ziemi.

Wiernyj. O godzinie 5 po południu w niedzielę odczuto jedno uderzenie, a w poniedziałek o 7-ej rano długie faliste kołysanie się gruntu.

Taszkent. W nocy podczas burzy śniegowej stwierdzono grzmoty i pioruny.

Na lodowcu.

Helsingfors. Płyta lodu z rybakami dopłynęła do wyspy Seskar. Rybakom nie grozi już żadne niebezpieczeństwo i pomocy nie potrzebują.

Katastrofy kolejowe.

Charbin. Wczoraj o północy na 9 wiorście od Charbina rozbił się pociąg „express“. Dwa wagony spadły z wysokiego nasypu.

Lekko ranny jest dyrektor kolei generał Horwatt, polak; poszwankowany jest też główny inspektor kolejowy dr. Malinowski, ranny jest naczelnik dystansu.

Berlin. Na stacji Baum Schulenweg, w pobliżu Berlina, podczas starcia dwuch pociągów podmiejskich, 6-iu pasażerów odniosło ciężkie, a jedenastu lekkie rany.

Strajk na wszechnicy Jagiellońskiej.

Kraków. Nieprzyjęcie strajkujących studentów krakowskich przez ministra oświaty Strürgka i ministra Galicji Zaleskiego w Wiedniu wywołało tu silne wrażenie, tembardziej, że wczoraj już kolportowano pogłoskę o przyjęciu życzliwem tej deputacji w ministerjach wiedeńskich i otrzymanych przez nią jakoby różnych obietnicach, co wręcz przeciwnie wcale się nie ziściło.

Kraków. W akademji sztuk pięknych rozpoczęto na nowo pracę w pracowniach i wykłady.

Strajk skończony.

Kraków. Studenci relegowani, objęci wyrokiem senatu, wnoszą we środę rekurs do ministerjum oświaty.

Pożar Porty.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą do „Lokalanzeigera“, że wczoraj zrana wybuchnął groźny pożar w gmachach Porty otomańskiej i trwał do popołudnia.

Ministerjum spraw wewnętrznych i gmach rady stanu spłonęły zupełnie.

Pomimo twierdzenia sfer rządowych, że przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie przyrządów do ogrzewania, śród ludności przeważa zdanie, że ogień powstał z podpalenia.

Aresztowano wszystkich żołnierzy i dozorów, którzy nocowali w gmachach.

Ofiara lotnictwa.

Döberitz. Lotnik wojskowy, porucznik Stein, spadł z wysokości 20 metrów razem z aeroplanem i zabił się na miejscu, strzaskawszy czaszkę.

Otwarcie parlamentu

Londyn. Odbyło się uroczyste otwarcie parlamentu w obecności parów, biskupów, członków ciała dyplomatycznego i świty.

Król, stojąc, odczytał, mowę tronową.

Powstanie w Meksyku.

El Paso. Powstańcy napadli na pociąg, wiozący wojsko związkowe pod wodzą pułkownika. Podczas bitwy powstańcy stracili zabitych dwuch, wojsk rządowe 170 ludzi. Pułkownik z resztkami oddziału zbiegł.

Na morzu.

Madryt. W pobliżu Castiltonu zatonęło łódź hiszpańska. Zginęło 8 osób.

Madryt. Podczas burzy na wybrzeżach Katalonji zginęło w falach 43 rybaków. W Walencji morze rozniosło na długości 50 metrów budowany bulwar portowy. Na brzeg fale wyrzuciły ... zwłok i wiele odłamów statków.

Zgon Cronje.

Johannesburg. Zmarł tu uczestnik wojny burskiej gen. Cronje.

Paweł Cronje, ur. 1840 r. był znanym wodzem transwalskim głównie wsławił się podczas wojny burów z anglikami. W r. 1890 rozbił napad Jamesona, następnie dowodził korpusem 6,000 ludzi, atakował Kimberlej, pobił anglików nad rzeką Modder i pod Magersfontein. W końcu lutego r. 19.. otoczony pod Paardesberg, po kilkudniowej zaciętej walce wzięty został do niewoli wraz z 4,000 burów przez przemagającą siłę armji angielskiej (40,000 ludzi). Wysłany był z żoną na wyspę św. Heleny, skąd wrócił z pozwolenia króla Edwarda VII.

Sport

XV-ty dzień walki francuskiej w cyrku A. Devigne.

W poniedziałek, d. 6 lutego walczyło 5 par:

1) Hannibal contra Goldbach. Ten ostatni okazuje wiele pewności siebie, lecz po 4 minutach walki zostaje pokonany przez swego przeciwnika chwytem „forse au deriére“.

2) Mak-Donald contra Weber. Walka do rezultatu.

Przeciwnicy walczą stojąc, bardzo rzadko przechodząc do walki parterowej. W końcu Weber zawadza nogą o dywan i pada nawznak, z czego korzysta jego przeciwnik i nie pozwala mu się już podnieść. Lecz sędziowie nie uznają walki za rozstrzygniętą. Zapasy trwały 24 minuty.

3) Staroszwili contra Karoli.

Rezultat przewidywany. Karoli kładzie przeciwnika po 1 minucie walki na obie łopatki.

4) Chorunżenko contra Kaszuta.

Silny indjanin pokonywa przeciwnika po 2 i pół minutach nagłym chwytem głowy.

5) Baradanjanc contra Szwarc.

Champion wszechświatowy, bawiąc się ze swoim przeciwnikiem, kładzie go po 1 minucie walki lewą ręką.

Dziś walczą: Hans Szwarc — Weber. Szwarc oświadczył, iż wypłaci Weberowi 100 rubli, jeżeli ten ostatni dotrzyma mu placu przez 20 minut.

Heisler — Makdonald, Hannibal — Wojtkuński, Tomski — Deik fan der Born.

Dr. REJT
Średnia 5,
powrócił z za granicy.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606“.
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od 9—2 po poł. r.207—

W „Variètè CORSO“ pod nową dyrekcją **Teodora Junod.**
NOWY PROGRAM.
M-sr Löiten, król gry diabolo. **Les Sphinx,** znakomity duet transformacyjny. **Paula Tory,** węgierska śpiewaczka. **Edvell France,** ze swoją mądrą małpą. **Esperanto,** śpiewaczka esperanto. **The Uldall,** żonglerzy i gimnastycy. **Georg and Karl,** ekscentrycy. **Czudin Duv,** rosyjski duet. **Bykowska,** tancerka. **Wasilieff,** humorysta. **Lola Li,** wiedeński duet. **Rozzita,** tancerka. **B. Krasińska,** tancerka. **Milli,** subretka. **Zabłocka** polska subretka. **Stonkoft,** serbska tancerka.
Początek koncertu o 9 Przedstawienie o 10-ej.
CENY MIEJSC; Stoliki po 75 kop. i 50 kop. Loże na cztery osoby 4 ruble. Dyrekcya gwarantuje doborowy program i wzorowy porządek. Ceny w bufecie znacznie zniżone.

Ostatni tydzień Roczna Wyprzedaż

W MOIM

ODDZIALE DZIECINNYM

TANIEJ 25% TANIEJ

Dziecinne ubranko Fason myśliwski	wartość Rubli 6.50	obecnie Rubli 5.
" " aksamitny	" " 8.	" " 6.
Dziecinne ubranko Wielkość 1 i 2 fason bluzkowy	" " 5.	" " 2.
Smoking z białym kołnierzem i kamizelką	" " 10.50	" " 7.50
Dziecinne paletka	" " 7.50	" " 4.50
Dziecinne paletka z szalowym kołnierzem fokowym	" " 9.50	" " 7.

Emil Schmechel

Pjotrkowska 98. Potrkowska 98.

166—1

JEDNO TYLKO PUDEŁKO

PRAWDZIWYCH

Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

Prawidłowo i w czasie właściwym użyte uchroni twe

GARDŁO, OSKRZELE i PŁUCA, ULECZY KATAR, INFLUENZĘ, ZAZIĘBIENIE, ZAPALENIE OSKRZELI, DYCHAWICĘ, ROZEDMĘ, i t. p.

Ale przedewszystkiem żądać

we wszystkich aptekach i składach aptecznych by dano wam jedynie

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA

(PASTILLES VALDA)

w PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ i nazwą

VALDA

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

Krótka № 4. 172—0—10

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek) **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych), **elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, **dla pań** od 5 — 6. **Osobna poczekalnia.**

Telefon № 19—41.

Teatr „URANIA"

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM. od 1 do 15 lutego 1911 r.

Gretchen i Carl Moritzo
Komiczny Bawarski duet,

The Sampo's
Tancerki internacionalne.

Trupa Lilliputów
z pięciu najmniejszych karlików, śpiew, tańce, muzyka i ćwiczenia gimnastyczne.

Koliszew
Polski humorysta, ulubieniec Lwowa.

Trio Romano
Komiczny muzykalny akt,

Maud and Sames Cherber
The American Hoop and Club. Juggler.

Chavees Fox
Artysta-malarz nogami,

Leoner et Tentora
Gimnastycy parterowi.

Jankel and Menio
Ekscentrycy.

Trio Stellas
Truppa tancerzy.

Luchon et Lisson
Operowi parodyści,

URANIA-BIO
Nowa serja obrazów.

Pod werandą
Koncert Rumunskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza GIZA STERIAN,

Przewlekły
KASZEL i CHRYPKĘ
leczy się przez
Acheńskie
pstylki źródlane
oraz inhalacje z roztworów
ACHEŃSKIEJ SOLI ŹRODLANEJ
Acheńskie Tow. NATURALNYCH PRODUKTOW ZRODLANYCH w Achen (Akwizgran).
Uwaga: Orygmalne Acheńskie pastylki źródlane są tylko z różową banderolą i podpisem prof. d-ra Stalszmita.
Do nabycia w aptekach i skł. aptecz

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

Telefonu № 17-14.

mieszka

Ul. Piotrkowska № 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece.

Przyjmuje od 8—11 r. i od 5—8 wiecz. 1501—20—1

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121.

Przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele o godziny 9 — 12 rano. Telef. 18-07

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i **wenerycznych (syphilis)**

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 337—41—1

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej,

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł. 8674—0—0

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i massażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu) Przyjmuje od 9 — 1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6, 775—4.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach

NAPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie gowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci, farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowe

Lombard

Oddział I ul. Zachodnia № 31, Oddział II ul. Pasaż Mayera № 11, sawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 24 lutego (9 marca) 1911 r. i dni następnych odbywac się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów (z obydwoch oddziałów) we własciwym czasie nie prolongewanych Podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie. Wykaz №№ zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój."

Lekcji najnowszych Tańców

udziela zn. dyplomow. nauczyciel **H. Hendrykowski,** ulica Południowa № 15.

Rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuje się każdego bez względu na zdolność w przeciągu jednego miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 7 do 11 wieczorem.

Udzielam także lekcji tańców w zakładach naukowych i w stowarzyszeniach W niedziele tańce zbiorowe dwa razy dziennie t. j. od 2 do 6 pp. i od 8 do 12 wieczór. r—163—0

Dr. Bengue, 47, Rue Blanche. Paris.

Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem

—2—2

Solitera z głową

robaki i glisty usuwa bez bólu nawet w najuporczywszych wypadkach „Vermicin", proszek absolutnie nieszkodliwy, o przyjemnym smaku; oczyszcza kiszki, usuwając radykalnie robaki. Jedyny środek „Solitenin" ... i nie pobudza do wymiotów! Prawdziwy tylko w zielonem opakowaniu, opatrzony napisem firmy Laboratorium „LEO", oraz sposób użycia. Cena pudełka dla dorosłych rb. 2. dla dzieci rb. 1. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Generalna Reprezentacja: Apteka E. Treutlera, Warszawa, Nowy Świat 66.

Skład główny na Łódź: Skład Apteczny St. Lipiński i L. Spiess i Syn, Apteka Müllera.

„HANDLOWIEC"

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

„Handlowiec" broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.

„Handlowiec" zamieszcza stale wakujące posady.

„Handlowiec" zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.

„Handlowiec" udziela bezpłatnie porad prawnych.

„Handlowiec" daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.

„Handlowca" prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . . Rb. **5.—** kwartalnie . . . „ **1.25** z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Sliska № 9).

Redaktor **J. Karasiński.** Kierownik literacki **K. Hoffman.**

434—320

Kwiaty świeże,

Rośliny, bukiety i wieńce

w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189 i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Z gotowanej śmietanki

r253—7

Najsmaczniejsze

Etykieta zatwierdzona przez rząd.

Wystrzegać się naśladownictw!

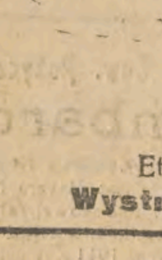

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH

EKSTRAKT i KARMELKI

„ŁELIWA"

W WARSZAWIE: ZIELNA 21 TEL. 59-54 SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZN. I APTEKACH WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW, ZWRACAJĄC UWAGĘ NA MARKĘ FABR. NA OPAKOWANIU

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

We wtorek, dnia 7 lutego 1911 roku,

sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debiutantów. 16-ty dzień wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosyi i za granicą profesora atlety A. W. Kazakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzowstwo na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i bronzowe medale

Zapisało się przeszło 20 siłaczy świata.

Dziś walczą 4 pary

Walka na premje:

Hans Szwarz—Weber

Jeżeli Weber wytrzyma w walce ze Szwarcem 20 minut, to Szwarc płaci jemu 100 rubli.

MAKDONALD—HEISLER
Szkocja. Szwecja.

HANIBAL — WOJTKUNSKI
Negr.

TOMSKI—Dejk-fan-der-BORN
Syberja Holandja

Przed walkami paradny pochód wszystkich atletów. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena, lampą Finsena i Kromayera** i prądami o wysokiem napięciu **(arsonwalizacja).** Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół. 145—16—

VITTEL GRANDE SOURCE.

WODA STOŁOWA
Vitte Grande Source
Poleca się cierpiącym na
Reumatyzm, podagrę, artretyzm
Przedstawiciel **SZ. FORTIE**
Moskwa, M. Łubianka, domu № 14. Do nabycia we wsz. księg. i składach aptecznych.
2156—26—1

Wdówka

pragnie wyjść za młodego przyzwoitego człowieka, ze szlachetnem sercem.

Oferty „Kurjer" dla „A. S." 376—1

39. Zielona 39.

Specjalistka Chiromantka

Prof. Pani LIDJA POLIAKOWA

przepowiada bez omyłek całe życie każdego człowieka. Przyjm. codz. od 11 do 4, potem zamknięte. W poniedziałki i soboty od 6—8 wiecz. r175—10—10

Młody inteligentny człowiek

Polak-katolik, pracujący w banku życzyłby wstąpić w stan małżeński z panną polką, mającą niewielki kapitalik.

Adres: Rewel, Poste-restante № 744. 346—1—1

PATENTY MARKI FABRYCZNE MODELE INŻ. D. LÖWENSTEIN

Poszukuję 2-ch pokoi

z meblami lub bez, w śródmieściu, zaraz lub od marca. Oferty proszę składać w kantorze „Kurjera Łódzkiego" dla „Budowniczego". 386—1—1

Potrzeba wielu samodzielnych doświadczonych

robotników roszlowych

do fabryki fantazyjnych chustek i szali zaraz lub później. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia wysyłać pod adresem: **Samuel Silbermann, Raczki, gub. suwalska.** 358—3—1

Ogłoszenia drobne:

A!A!A! kredens, 12 krzeseł, stół, szafy do ubrania, otomanę, tremo, garnitur mebli, biurko, 2 łóżka z materacami, bieliźniarkę z lustrem, toaletkę, szafki nocne, umywalnię, zegar duży stojący, obrazy olejne rożnego pędzla, ładne figury, gramofon, słupki, parawaniki, lampy, stolik do kart, gzymsy do firanek, oraz różne drobiazgi, sprzedam za bezcen. Nawrot № 44 m. 3. 323—10—1

Do wynajęcia zaraz pokój oraz różne mieszkania od 1-go kwietna. Ul. Żelazna № 7, wiadomość na miejscu. 380—1

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Zachodnia № 29. 308—10

Lalki najbardziej zniszczone, odświeża klinika warszawska, ul. Srednia № 11, oficyna prawa, parter. 338—3—3

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębenkowa, pierścieniowa i maszyna za 16 rubli. Ulica Konstantynowska № 7 m. 16.

Młoda inteligentna kobie[ta] z ładnym charakterem p[...] obeznana z czynnościami [...] wemi, poszukuje miejsca kas[jerki] lub ekspedjentki. Oferty [...] składać w Redakcji „Ku[rjera] Łódzkiego" dla N. W. M. 379—1—

Maszyny Singera, używane, benkowe sprzedam [...] Aleksandryjska № 34. 35[...]

Młoda inteligentna panienka po półrocznej praktyce pi[...] niarskiej, umie szyć, zna się [na] gospodarstwie domowem, jest d[obrą] wychowawczynią dzieci, po[szu]kuje miejsca za bonę lub kasjerki-ekspedjentki, a również może się zająć pielęgnowaniem jednej osoby, może być na wyjazd. Oferty w administr. „[Ku]rjera" dla „Wychowawczyni". 303—3—

Nauczycielka języka polsk[iego] udziela lekcji literatury [i hi]storji. Piotrkowska № 53, [...] piętro, od 1 — 3 godz. 78—10—

Pokój umeblowany przecho[dni] dla kobiety, do wynaj[ęcia]. Piotrkowska № 132 m. 10. 327—4—

Sklep dystrybucyjno spożyw[czy] do sprzedania z powodu [wy]jazdu. Brzezińska № 37. 335—4—

Sprzedawczyni (żydówka) potrzebna do magazynu o[biorów] damskich. Wiadomość u Ok[...]berga, Nowy-Rynek № 3. 340—3—

Zaginął paszport, wydany z [ma]gistratu m. Piotrkowa, [na] imię Władysława Motylewski[ego]. 262—3—

Zaginął paszport, wydany z [ma]gistratu m. Łodzi, na [imię] Barbawy Morawskiej. 384—3—

Zaginęła karta od paszpo[rtu] wydana z fabryki Szulza, [na] imię Wincentego Marcini[aka]. 383—1—

Zaginął paszport, wydany z [gm.] Czanpy, pow. sierpnickie[go] gub. kieleckiej, na imię W[oj]ciecha Stemona. 382—3—

Zaginął paszport, wydany z [gm.] Poddębice, pow. łęczyckie[go] gub. kaliskiej, na imię Elżb[iety] Wojden. 385—3—

Zaginęła karta, wydana z [fabryki] L. Grohmana, na imię P[au]liny Erdman. 381—1—

Zaginął paszport, wydany z [gm.] Nowo-Radomska, gub. pi[otr]kowskiej, na imię Hejnio Ho[...]wicz. 297—3—

Zaginęła legitymacyjna ksią[żka] na imię Marjana Kalisza, [wy]dana z magistratu m. Łod[zi]. 378—3—

Zaginął paszport, wydany z [gm.] Wichertów, pow. tureckie[go] gub. kaliskiej, na imię J[ana] Michalaka. 377—1—

Zaginęła karta od paszpor[tu] wydana z fabryki L. Kais[...]brechta w Radogoszczu, na im[ię] Antoniego Haras. 374—1—

Zaginął paszport, wydany z [gm.] Końska Wola, gub. lublińsk[iej] na imię Brucha Tabeksblat. 317—3—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Osieki, pow. opoczyńskiego gub. radomskiej, na imię Fran[...]ciszka Zawadzkiego. 375—3—

Zaginął paszport, wydany z ma[gistratu] m. Łodzi, na im[ię] Bonifacego Jędrzejczyka. 370—3—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Nejmana Rumkowskiego, na imię Piotr[a] Maczewskiego. 361—1—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Witkind[a] na imię Mieczysława Mordakow[skiego]. 365—1—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z Elektrowni miejski[ej] na imię Jana Andraszka. 366—1—1

Wydawca St. Książek. W drukarni St. Książka, Zachodnia 87. Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy Hiller.